

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 22 stycznia 1915

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Laecka
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest do nowi Harll. L. i E. Jatzl i S-ka

Ogłoszenie.

Niżej wymienieni właściciele koni obowiązani są w sobotę, dnia 23 stycznia 1915 roku o godz. 9 rano dostarczyć przed koszarę przy ul. Benedykta nr. 86, wskazaną przy ich nazwiskach ilość koni z dobrą uprzężą i wozem (wytrzymałość wozu powinna być przynajmniej 25 centnarów).

Należy dostarczać tylko zaprzęgi odpowiednio do przewożenia ciężarów.

W czasie właściwym nie dostarczone zaprzęgi zostaną przez władze wojskowe zarekwirowane i właściciel zapłaci karę 100 marek za każdy niedostawiony zaprzęg.

- | | |
|------------------------------------|----|
| Koni: | |
| 1. Anstadt S-rzy, Srednia | 2. |
| 2. Ake. T. Borkowski, Widz. 61 | 2. |
| 3. T. Blumberg, Piotrkowska 131 | 2. |
| 4. Frenkiel, Cegielniana 40 | 2. |
| 5. Fr. Finker, Żelazna 22 | 2. |
| 6. Gorfinkel M., Widzewska 50 | 2. |
| 7. A. Jarociński, Targowa 48 | 2. |
| 8. G. Keilich, Orla 25 | 2. |
| 9. Owczarek, Składowa 33. | 2. |
| 10. Plihal i S-ka, Karlew | 2. |
| 11. Thomas, browar, Zgierska | 2. |
| 12. Wagner A. i S-ka, Rokicińska | 2. |
| 13. Widzewska Manut., Widzew | 2. |
| 14. E. Wenske, Wólczajska 21 | 2. |
| 15. L. Zundel, Długa 123 | 2. |
| 16. A. Zmigrod, Zawadzka 30 | 2. |
| 17. Scheibler, Pfaffendorf | 5. |
| 18. Grohmann, Targowa | 2. |
| 19. Leonhard, Woelker i Girhardt | 2. |
| 20. I. K. Poznański, Ogrodowa | 4. |
| 21. Allart, Rousseau i S-ka, Kątna | 2. |
| 22. Eichler D., Wólczajska 21 | 2. |
| 23. Blau, Wólczajska 167 | 2. |
| 24. Beeck, Magistracka 5. | 2. |
| 25. Danziger i S-ka, Kątna 6. | 2. |
| 26. Ciesielski i Zmigrod, Widz. 65 | 2. |
| 27. Drachenberg, Rokicińska 39 | 2. |
| 28. Emde K., Zielona 18 | 2. |

- | | |
|---|----|
| 29. Fitze R., Zarzewska 87 | 2. |
| 30. Frankowski, Wólczajska 143 | 2. |
| 31. Fragel Abram, Południowa 74 | 2. |
| 32. Friedman, Srednia 93 | 2. |
| 33. L. Gerue, Wólczajska 95 | 2. |
| 34. D. Gehrig, Przejazd 15 | 2. |
| 35. Grossmann, Widzewska 40 | 1. |
| 36. Haritwazer N. i D., Dzielna 35 | 2. |
| 37. Hoffman, Zgierska 15 | 2. |
| 38. Janowska, Konstanyńska 14 | 2. |
| 39. M. Jakubowicz, Pańska 92 | 2. |
| 40. I. Kinderman, Łąkowa 21 | 2. |
| 41. K. Teodor, Radogoszcz | 2. |
| 42. A. Kurtz, Srednia 172 | 2. |
| 43. Grosslajt, Piotrkowska 211 | 1. |
| 44. L. Jan, Karolewska szosa | 2. |
| 45. A. Lange, Piękna 29 | 2. |
| 46. Lipmowski i Kozewski, Wólczajska 80a. | 2. |
| 47. A. Kurtz, Srednia 173 | 2. |
| 48. O. Kurtz, Srednia 173 | 2. |
| 49. J. Kluza, Cegielniana 136 | 2. |
| 50. S. Kowalski, Łagiewnicka 14 | 2. |
| 51. A. Litke, Aleksandrowska 42 | 2. |
| 52. L. Lipiński, DREWNOWSKA 54 | 2. |
| 53. L. Meissner, St. Zarzewska 62 | 2. |
| 54. J. Molker, Składowa 28. | 2. |
| 55. Madro, Wid. k 7 | 2. |
| 56. Małolepszy, Aleksandr. 36 | 2. |
| 57. Br. Nobel, Wierzbowa 5 | 2. |
| 58. J. Orzechowski, Smuga 10 | 2. |
| 59. St. Obarek, Ciemna 69 | 2. |
| 60. J.K. Poznański, Karolew (ceg.) | 2. |
| 61. St. Pawłowski, Składowa 28 | 2. |
| 62. R. Rosner, Łąkowa 21 | 2. |
| 63. Reinhold, Dolna 7 | 2. |
| 64. Słurzewski: Cmentarna 3 | 2. |
| 65. Süsslich. Sucha 2 | 2. |
| 66. T. Seiler, Piotrkowska 266 | 2. |
| 67. A. Sommer, Benedykta 16 | 1. |
| 68. G. Schreer, Dzielna 42 | 1. |
| 69. K. Szmeller, Widzewska 170 | 2. |
| 70. J. Stephanus, Węglowa 5 | 2. |
| 71. J. Tadeuszak, N. Sikawska 17 | 2. |
| 72. A. Wagner & Co., Rokicińska 47 | 2. |
| 73. J. Wojdyłowski, Piotrk. 190 | 1. |
| 74. G. Ziegelberg, Konstanytn. 122 | 2. |

Gubernator.

Łódź, 20 stycznia 1915 r.

Jak się tanio wyżywić?

Nie ulega wątpliwości, że najżywniejszą ze spraw doby obecnej jest sprawa żywnościowa. I nie mamy tu na myśli zagadnienia czy troski, skąd wziąć produkty żywnościowe, jak regulować ceny artykułów spożywczych, których brak coraz bardziej odczuwamy. Bynajmniej. Chodzi nam o poruszenie sprawy, jak za małe, minimalne pie-

niądze wyżywić siebie i rodzinę, nie sprawiając uszczerbku zdrowiu swojemu i sprawności fizycznej i umysłowej.

Ze tak ujęta sprawa w chwili obecnej, gdyśmy wszyscy pozbawieni normalnych źródeł dochodu, jest aktualna, dowiedzieć chyba rzecz abyteczna. Jednakże pomijawszy nawet niezwykle okres wojny, okres spustoszenia kraju na szerokiej przestrzeni, a stąd srożyzny nadzwyczajnej — i w czasach normalnych wzmagająca się z roku na rok drożyzna

następcza i następcza będzie troskę o uprzystępnienie środków wyżywienia się.

Olbrzymią zastęgę ma w tej mierze dr. Hinhe, duń zyk ze Skandenburgu, którego imię stało się głośnem w ostatnich kilku latach. Przyszyczałwszy siebie i swą rodzinę do nader umiarkowanego trybu życia, w r. 1905 zdecydował się na zrobienie dwumiesięcznej próby odżywiania się jaknajtańszego, lecz dostatecznego, zatem nie przynoszącego ujmy zdrowiu i siłom.

Doprowadził do tego, że jedzenie kosztowało go dziennie 35 centymów (centym duński ma trzy ćwierci grosza, a więc 35 cent. równa się 13 kopiejkom), lecz prześcignął go dobrowolny współtowarzysz doświadczeń, który wydawał 33 centymy dziennie. Inni członkowie rodziny, to jest żona i dzieci, odżywiali się mniej po spartansku, wydawali bowiem na produkty spożywcze przecięciowo 57 cent. na osobę, nie licząc w to kosztów gotowania.

Dr. Hinhe jadał trzy razy dziennie: śniadanie, składające się z 70 grm. czarnego chleba, 45 grm. białego, 30 grm. sera, 23 grm. margaryny i pół filiżanki mlecznej kawy, następnie zastąpił to kaszą jęczmienną, gotowaną na wodzie z cukrem, rodzenkami i zabielaną zbiebranem mlekiem. Obiad składał się z dwóch potraw, jarzyn, kaszy, ryżu, sago etc. Na kolację spożywał kawałek chleba i sałatę z kartofli lub też z czego innego. Bardzo rzadko jadał ser, aby uniknąć pokarmów azotowych. Ogromną wagę przywiązywał do żucia pokarmów i dlatego jadał chleb razowy, który trzeba żuć starannie, aby mózż przetłamać. Za napój służyła mu zimna woda. Przez te dwa miesiące cała rodzina skonsumowała 15 litrów białego piwa bez alkoholu dozwolonego nawet przez Towarzystwo wstrzemięźliwości, 535 grm. kawy i 125 grm. herbaty.

Produkty kupowane były hurtownie i w najlepszych gatunkach, co zawsze wynosi taniej. Jakkolwiek ceny produktów spożywczych w Danii różnią się wielce od naszych, podajemy je tutaj dla dopełnienia opisu: kasza jęczmienna kosztuje tam 33 centymów kilogram, chleb żytni, pieczony w domu po 15 i pół cent.

kilo, cukier 53 cent. kilo, kartofle 8 cent. kilo.

Dodać należy, że dr. Hinhe nie był wegetarianinem i jeśli spożywał rzadko mięso i rybę, to jedynie dla ich zbyt wygórowanej ceny.

Podczas owych dwóch doświadczalnych miesięcy cała rodzina czuła się doskonale, a nawet ci z niej, co cierpieli na zaburzenia żołądkowe, wyzdrowieli nader prędko; dzieci rosły prawidłowo i uważane były za piękne okazy, wyższe nad przeciętny normalny wzrost dzieci w ich wieku. Doktor, ważący 75 kilogr., stracił przez te dwa miesiące jeden kilogram; żonie jego nie ubyło wagi. Utrzymywał, że nigdy nie czuł się zarowszym, silniejszym, energiczniejszym i dawał tego dowody, odbywając, jako zapalony cyklista, długie przejażdżki rowerem w czasie największych upałów i mógł nawetjechać pod górę, czego dawniej nie robił, gdyż męczyło go to bardzo. W owym doświadczalnym okresie odbył nawet dłuższą wycieczkę rowerem w najgorętszej porze roku, żywiąc się tylko chlebem z masłem i pijąc wodę; zauważył również, że lekkie odżywianie bardzo zmniejsza pragnienie.

Dokładność, trwałość i poważna traktowanie tego ciekawego doświadczenia nadało mu wartość niezmiernej doniosłości z punktu widzenia zarówno praktycznego, jak i teoretycznego. Nic więc dziwnego, że doktor Hinhe znalazł naśladowców, którzy, jak to zwykle bywa, zapragnęli prześcignąć mistrza. Pewien 19-letni student medycyny potrafił żywić się od 1 marca 1906 r. do 1 sierpnia r. b. wydając 27 centymów (10 kop.) dziennie, nie tracąc sił i zdrowia i odbywając siedziennie 8 wiorst rowerem. Żywił się przeważnie kaszą, zabielaną mlekiem z dodatkiem cukru, kartoflami i masłem kokosowem.

Prześcignął go pewien 20-to letni duńczyk wegetarianin, nie używający alkoholu, kawy, herbaty i nie palący. Wzięty do wojska, odbył półtoraroczną służbę w pułku saperów. Uprosił on, aby dawano mu pieniądze, zamiast utrzymania, gdyż nie chciał zmieniać trybu życia. Władze zgodziły się i przez ten przeciąg czasu otrzymał gotówką 364 korony

Będąc z zawodu ogrodnikiem, zarobił jeszcze trochę robotami w ogrodach. Wystąpiwszy z wojska kupił sobie rower, lornetkę, nowe ubranie, trzewiki i pozostało mu jeszcze 312 koron oszczędności. Miał ich zaledwie 40, wstępując na służbę. Cały ten przeciąg czasu karmił się głównie chlebem razowym, kartoflami, z dodatkiem odrobiny masła i mleka. Pomimo tego tak prymitywnego odżywiania, był posagowo zbudowanym i, pracując ciężko przy budowie linii kolejowej cieszył się doskonałym zdrowiem; był uważany za jednego z najsilniejszych żołnierzy swego oddziału. Przez pierwszych pięć miesięcy przybyło mu nawet 5 kilogramów. Dzięki tym oszczędnościom mógł zapłacić wpis do wyższej szkoły w Askow i ukończył ją. Musimy dodać, że nie wielu ludzi zdobyło by się na podobną energję i silną wolę.

Z inicjatywy syna doktora Hinheda, uczęszczającego na kursa medyczne w Kopenhadze, utworzył się w tem mieście rodzaj pensjonatu, w którym na zasadzie doświadczeń Dr. Hinheda, dawano zwolennikom jego metody, pożywienie lekkie, zdrowe i posilne za 23 franki miesięcznie.

1 października 1906 r. pensjonat ten liczył 6 stotowników, 1 kwietnia 1907 roku było już ich 62! Zaszła potrzeba otworzenia filji, która przyjęła 85 pensjonarzy. W krótkim czasie liczba pensjonatów pomnożyła się nie tylko w Kopenhadze ale i w innych duńskich miastach.

Rząd duński zainteresował się bardzo kwestją tą i ruchem jaki wywołała. Dr. Hinhede został wysłany za granicę, w celu wystudjowania kwestji ekonomicznego odżywiania się innych narodów; poczem utworzono dlań specjalny „Instytut badań” subwencjonowany przez rząd.

Doświadczenia te zasługują na zainteresowanie się nie tylko nasze, ale całego świata; wykazują bowiem dokładnie, że odżywia się zbyt obficie i zbyt intensywnie, co zamiast sprzyjać pracy umysłowej, czy fizycznej, przeszkadza jej, czyniąc przy tem zupełnie niepotrzebnie wielki wyłom w finansach każdej rodziny, wydającej o wiele więcej na swe wyżywienie aniżeli tego wymaga zdrowia.



Krew romańska.

(Z włoskiego).

Duszę miał chwilami przepelnioną skrucą i wzruszeniem, lecz dumnie nie pozwalała mu tego okazać.

— Ach, Ferruccio! — mówiła dając babka, widząc, że nie chce nic odpowiedzieć. — Ani słowa żalu nie usłyszę od ciebie? Ty widzisz, do jakiego stanu jestem przywiedziona, jak mało we mnie życia zostało, dni moje są już policzone. Nie powinienżeś mieć nieco litości nademną! Patrz, ja, matka twojej matki muszę płakać nad tobą... ja stara stojąca nad grobem, ja, twoja biedna babunia, która ciębie tak zawsze kochała, która piastowała cię, kołysała cię całymi nocami, kiedyś był mały, który nie jadł, nie spał, aby ciębie bawić! Ty tego nie wiesz! Ja zawsze mówiłam: „To będzie moja pociecha”. A teraz przyjdzie mi umrzeć ze zgryzoty przez ciebie! Oddałabym chętnie tę resztkę życia, która jeszcze jest we mnie, byłabym cię udręczała mogła innym, dobrym postępowaniem, jak wówczas... wówczas, kiedy mnie do ciebie prowadziła na odpust: pamiętasz, Ferruccio, jakieś mi to wtedy napelniał kieszenie ka-

Wspomnienie historyczne.

(W dziesiątą rocznicę)

Momentem przełomowym w rozwoju ruchu społecznego ostatniego okresu jest niewątpliwie dzień 22 stycznia 1905 roku, kiedy 150 tysięczna armja robotnicza wraz z częścią inteligencji i Haponem na czele wyruszyła do cesarskiego pałacu Zimowego, wystosowawszy na dzień przedtem do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych list takiej treści:

„Ekscelencjo! Robotnicy i różnych warstw mieszkańcy m. Petersburga życzą sobie zobaczyć Jego Cesarską Mość, w dniu 22 stycznia o godzinie 2 r. po południu, celem bezpośredniego wyjawienia swych potrzeb, potrzeb całego narodu rosyjskiego. Ja, jako przedstawiciel związku robotników fabrycznych, robotnicy jakoteż wszystkie grupy rewolucyjne różnych kierunków, gwarantujemy nietykalność osoby monarchy. Niech Jego Cesarska Mość z meżem sercem stanie przed nami i z rąk naszych przyjmie petycję. Tego wymaga pomyślność naszego cesarza, dobro obywateli petersburskich, dobro całego kraju. W przeciwnym razie bowiem przerwana być może ta łączność moralna, która dotąd jeszcze między Jego Cesarską Mością a narodem rosyjskim istnieje. Pański obowiązek, wielki obowiązek Pański przed cesarzem i całym narodem rosyjskim jest niezwłocznie zakomunikować o powyższym Monarsze i wręczyć załączoną petycję. Powiedz pan Jego Cesarskiej Mości, że ja, robotnicy i wiele tysięcy innych obywateli zdecydowaliśmy nieodwołalnie ze spokojem i wiarą pójść do pałacu Zimowego. Niech i cesarz do nas z zaufaniem się odniesie...

O. Hapon

i 11 deputatów od robotników

W opowiedzi na to miasto podzielone zostało na uczątki i oddane w rozporządzenie władzy wojskowej.

W tem wszystkim nie było przypadkowości ani też wyłącznie przyczyn miejscowych. Odbył się długi skomplikowany proces historyczny, w którego założeniu leżało przekształcenie warunków ekonomicznych — powstanie nowych grup społecznych z zachowaniem w całości starego prawnopństwowego ustroju i to sprawiło, że niezadowolenie, które pierwotnie miejscowo było szmeraniem, objęło w końcu cały kraj.

Zdz. L-ski.

Pochód armji

niemiecko-austriackiej w Polsce.

„Tägliche Rundschau” zamieszcza w ostatnim numerze wyczerpujący opis akcji wojennej w Polsce, od połowy września począwszy... Stwierdziwszy zatem, że wojska niemieckie cofnęły się jedynie dzięki pozornej przewadze liczebnej resjan, zaznacza autor, że zadaniem połączonej armji niemiecko-austriackiej było — przetranszować nową ofensywę rosyjską podjętą zaraz po odrocie Niemców. Ówczesny plan operacyjny niemiecki przewidywał taktykę następującą: atakować główne siły rosyjskie w Polsce i Galicji, pójść ku Krakowowi, a na skrzydłach we wschodniej Galicji i wschodnich Prusach zachowywać się defenzywnie. Należało więc plan ten urzeczywistnić i oto utworzono w Polsce południowej w okolicy Krakowa i granicy górno-szlazkiej silną grupę wojsk austro-węgroskimi; druga potężna armja niemiecka pod dowództwem generała Mackenzena utworzona została na granicy koło Torunia. Zadaniem jej było rozbić słabsze siły rosyjskie, które nacierały na zachód od Wisły, a potem z północy wystąpić przeciwko prawemu skrzydłu głównych sił rosyjskich. Trzecia słabsza grupa wojsk niemieckich utworzona została do obrony Prus Zachodnich.

Siły wojskowe rosyjskie, skoncentrowane w połowie listopada na granicy wschodnio-pruskiej, okręgu Wisły i w Galicji, które przebiegały do ofensywy przeciwko Niemcom i Austrii wynosiły 45 korpusów. W połowie września rozpoczęła się w Polsce ofensywa rosyjska i prawie równocześnie, — niemiecka.

Dnia 13 i 14 listopada rozbity został korpus rosyjski pod Włocławkiem, przyczem wzięto wielu jeńców. Spieszące na pomoc dwa inne korpusy rosyjskie poniosły klęskę w dniu 15 tegoż miesiąca pod Kutnem.

Podczas, gdy armja generała Morgena ścigała cofające się w kierunku wschodnim wojska rosyjskie, armja Mackenzena skierowała się w stronę południa, posuwając się od Łęczycy.

Prawe skrzydło rosyjskie (druga armja) zostało w ten sposób zagrożone i rosjanie zmuszeni byli cofnąć się aż na linię Stryków—Kazimierz—Zduńska Wola w stronę północno-zachodnią.

Na linię tę ściągnięto jeszcze z południa 5 armję rosyjską i w ten sposób utworzyła się na linii rosyjskiej luka między czwartą a piątą armjami.

Posuwającym się ku Łodzi wojskom niemieckim udało się już w dniu 17 listopada zająć Łódź, a otrzymawszy znaczne posiłki, rosjanie

znaleźli się w takim położeniu, iż grozili oskrzydleniem wojskom niemieckim.

Położenie Niemców było dość poważne. Na pomoc od armji generała Morgana nie było co liczyć, gdyż miała ona do czynienia z silniejszą liczebną armją rosyjską na zachód od Łowicza.

Z tej przykłej sytuacji wyratowało Niemców wdarcie się wojsk niemieckich przez linię rosyjską pod Brzezinią w nocy z 24 na 25 listopada. Do dnia 26 armji tej udało się pójść z armją generała Mackenzena. Front niemiecki ciągnął się już na linii Szadek—przez Kazimierz—na północ od Łodzi—Główno aż do okolicy na północno-zachód od Łowicza. Przeciwno temu frontowi skierowana została ofensywa rosyjska; wojska rosyjskie skoncentrowane na małej, stosunkowo przestrzeni odniosły poważną klęskę, pomimo to jednak wznowiły ataki w ostatnich dniach listopada. Otrzymawszy w pierwszych dniach grudnia posiłki, przeszli Niemcy do ataku na całym froncie.

Prawe skrzydło niemieckie zdobyło w ten sposób Łask, i posuwając się ku Pabjanicom, oskrzydlało pozycje rosyjskie na południowo-zachód od Łodzi. Dla tego też musieli się rosjanie w nocy, z 5 na 6 grudnia cofnąć z pod Łodzi.

Lewe skrzydło niemieckie północnej grupy, które rozciągnęło się było przez Łódź po Wisłę, posunęło się ku Łowiczowi i okrogowi Bzury.

Wojska austriackie przeszły jednocześnie do ataku w Karpatach i w zachodniej Galicji. W ten sposób osiągnięty został pierwotny cel ofensywy rosyjskiej, która zająć miała część Wschodnią Niemiec — została złamana“.

OGŁOSZENIE.

Wyroki:

Sąd polowy 10 komendantury etapowej w Pabjanicach skazał w dniu 16 stycznia 1915 r.:

1) Robotnika i szewca, Bronisława Ułasa z Pabjanic za nieoddanie broni—na śmierć, a za kradzież i przywłaszczenie sobie cudzej własności—na 5 miesięcy więzienia.

Wyrok d. 17 stycznia 1915 r. w godzinach po południowych przez rozstrzelanie Ułasa wykonano.

2) Tkacza, Franciszka Wartalskiego z Dąbrowy za przekupstwo na 6 miesięcy więzienia.

Gubernator.

Pabjanice, d. 18 stycznia 1915 r.

myczkami i trawą, a ja na rękę cię już niosłam do domu, tak cię nóżki bolały: w końcu usnąłeś, pamiętasz? Wtedy toś kochał swoją biedną babcię. A dziś, gdy sparaliżowana, gdy tak bardzo potrzebowałabym twego przywiązania, jak powietrza do oddychania, bo nie już innego nie mam na świecie, ja biedna, niedołężna, stara babunia. Mój Boże!..

Ferruccio opanowany wzruszeniem, już miał się rzucić ku babce, kiedy mu się zdało, że słyszy lekki szmer, skrzyknięcie w przyległej izbie, w tej, która wychodziła na ogród. Lecz nie mógł zrozumieć, czy powodem tego była okiennica poruszona wiatrem, czy też co innego.

Wyteżył słuch. Deszcz dzwonił w szyby. Szmer się powtórzył. Babka również to usłyszała.

— Co to? — spytała po chwili z niepokojem.

— To deszcz — odrzekł z cicha chłopak.

— Więc, Ferruccio — powiedziała starszka, lży ocierając — przyrzekasz mi, że będziesz dobry, że nigdy już nie zrobisz nic takiego, aby twoja stara babunia miała płakać?

Znowu lekki stuk przerwał jej mowę.

— Ależ mnie się zdaje, że to nie

deszcz — zawołała, blednąc; — idź zobacz!

Lecz dodała natychmiast: — Nie, zostań tu! — i chwyciła Ferruccio za rękę.

Oboje, dech zatrzymując, słuchali. Tylko wiatr szumił i deszcz bił o szyby. Potem obojgiem zimny dreszcz wstrząsnął. I babuni i chłopcu wydało się, że usłyszeli suwanie nóg w przyległej izbie.

— Kto tam — zapytał chłopiec, ledwie mogąc z przerażenia te wyrazy wymówić.

Zadnej odpowiedzi.

— Kto tam — powtórzył Ferruccio — zlodowaciały ze strachu.

Ale zaledwie to powiedział, gdy oboje wydali okrzyk przerażenia. Dwoje ludzi wpadło do pokoju, jeden uchwycił chłopca i rękę mu usta zamknął, drugi zdjął starszka z gardła; pierwszy powiedział:

— Cicho, jeżeli ci życie miłe!

A drugi: — Milcz! — i noż podniósł.

I jeden i drugi mieli na twarzach czarne zastony z dwoma otworami na oczach.

Przez chwilę słychać było tylko ciężki oddech wszystkich czworga i szum deszczu; starszka charkotała i oczy jej wyszły na wierzch.

Ten, co trzymał chłopca, powiedział mu do ucha:

— Gdzie chowa pieniądze twoje ojciec?

Chłopiec odpowiedział ledwie do słyszalnym szeptem, dzwoniąc zębami:

— Tam, w szafie.

— Chodź ze mną — rzekł ów czło-wiek.

I powłócił go do przyległej izby trzymając silnie za gardło. W izbie na podłodze stała latarnia ślepa.

— Gdzie szafa?

Chłopak, przyduszony, wskazał na szafę. Wówczas, aby być pewnym chłopaka, łotr rzucił go o ziemię na kłęczki, przed szafą, i ścisnął mu silnie szyję między swymi nogami w taki sposób, aby go mógłżełbeliby krzyknąć — udusić od razu i trzymając nóż w zębach, a latarkę w rękę, drugą rękę wydobyl z kieszeni wytrych, wsadził go w zamek, otworzył szafę, z pośpiechem wszystko przetrząsnął, wyładował sobie kieszenie, zamknął, znowu otworzył, znow szukał; potem uchwycił chłopca za gardło i zawiócił go napowrót tam gdzie jego towarzyszy trzymał z gardła starszka, zdrętwiała, z przehyloną w tył głową, z otwartymi ustami.

(Dok nast.)

Kronika.

— (r) **Centr. kom. milicji** rozesłał do wszystkich dzielnic w Łodzi cyrkularz w którym zwraca uwagę na ciężkie położenie, w jakim znajdują się stróże niektórych domów. W poszczególnych wypadkach milicja winna przestrzegać by stróża nie pobierali mniej niż 8 rb. pensji tygodniowej.

— (d) **Sanitarny stan domów.** Centr. Komitet milicji postanowił, że w razie nieobecności właściciela i zarządcy domu, nadzór sanitarny nad domem ma być powierzony jednemu z lokatorów, który wspólnie z innymi lokatorami tego domu ponosić będzie koszty utrzymania porządku w danym domu. Koszty będą później potrącone z komornego.

(d) **W sprawie organizacji tanich obiadów.** Przy Kom. Obyw. niesienia pomocy biednym, zorganizowana została Komisja objadowa, która ma się zajmować organizacją tanich obiadów dla biednych całego miasta, niezależnie od tego, co już robią do tego czasu związki robotnicze i kuchnie techników. Dotąd powyższe kuchnie wydają około 6000 obiadów dziennie, a biednych, którzy otrzymują wsparcia od komitetu obywatelskiego jest z górą 230,000 osób. Do komisji objadowej weszli: z głównego komitetu p.p. Richter i S. Silberstein; z komitetu obyw. niesienia pomocy biednym ks. Wyrębowski i inż. Wagner. Jutro odbędzie się posiedzenie członków tej komisji.

— (t) **Z zarządu tramwajów miejskich.** Zarząd tramwajów miejskich, na skutek zażaleń konduktorów wszystkich linii, wyda w tych dniach ogłoszenie obowiązujące pasażerów, aby przy wsiadaniu do tramwajów zaopatrywali się w drobną monetę.

— (g) **Z fabryk mechanicznych.** Wiele fabryk mechanicznych musiało w swoim czasie przerwać prace, gdyż elektrownia nie mogła im dostarczać prądu elektrycznego. Ostatnio otrzymała elektrownia znaczny zapas węgla i fabryki zainteresowane znów będą uruchomione. Są to przeważnie fabryki trykotarzy, rękawiczek i pończoch. Liczba tych fabryk dosięga 80, zatrudniając przeszło 1500 robotników.

— (r) **Naprawa bruku.** Wskutek układania nowego bruku ulica Wschodnia od Średniej do Północnej — została zamknięta dla ruchu kołowego.

— (r) **Podwyższenie cen na materiały apteczne.** Wskutek braku dowozu z jednej, wielkiego zapotrzebowania z drugiej strony ceny niektórych materiałów aptecznych wzrosły nieproporcjonalnie. Kilo jedu kosztuje 120 rb., jodoformu 60 rb., funt benzyny 80 kop., funt oleju rycynowego 14 rb. Zapasy morfiny, eteru, bandaży, waty, gazy opatrunkowej są już na wyczerpaniu, a brak takowych dotkliwie wyczuwać się daje.

— (g) **Kontrola bruków.** W celu kontrolowania robót przy brukach ulicznych w Łodzi, władza rozkazała sprowadzić z Poznania inżyniera Muchę, który wspomnianymi robotami kieruje.

— (r) **Nowe tanie kuchnie dla biednych.** Weber fakt, że Kom. obyw. nies. pomocy biednym może tylko wydawać po 35 kop. tygodniowych wsparć na osobę, czyli 5 kop. dziennie — postanowiono ostatnio zamienić zapomogi w gotówce lub środków żywnościowych na wydawanie bezpłatnych obiadów. Projekt ten wnieśli obecnie pastory: Gundlach i Hadrian, chociaż myśli nie jest nową i poruszana była w swoim czasie przez adw. Hertzberga.

Ostatecznie jeszcze w tym tygodniu mają być otwarte 3 kuchnie tego typu: 2 dla Bałut, Zubardzia i Radogoszcza i jedna dla Starego miasta. W następnym tygodniu otworzoną ma być kuchnia taka i w śródmieściu.

— (r) **Sprawozdanie półroczne.** W ubiegłym półroczu w klinice dla położnic przy Tow. „Linias-Haholim” — znajdowało się ogółem na oddziale położniczym chorych — 202: na ginekologicznym —

15. Przybyło na świat chłopców 103, dziewcząt — 91, bliźniąt — 4 i niezwywych niemowląt — 8.

— (d) **Z Komitetu bezdomnych i głodnych.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków Komitetu bezdomnych i głodnych przy łódzkim żydowskim Tow. dobroczynności pod przewodnictwem p. Henryka Skowrońskiego w sprawie urządzenia dnia 28-go b. m. kwesty ulicznej, na co już uzyskano pozwolenie od głównego Komitetu Obywatelskiego. Na posiedzeniu tem postanowiono powołać do zbierania ofiar całą inteligencję łódzką, i w razie, gdyby liczba zgłoszonych okazała się niedostateczną, wówczas przez ogłoszenia w pismach zwerbować wogóle chętnych do chodzenia z puszkami, lecz tym ostatnim postanowiono oddać specjalne rewiry.

Jako dzielnicowych wybrano panią Kempijską (Pasaż-Szulca № 14), Opalewską (Benedykta 3), inż. Jeleńską (Cegielniana 2), d-r. Silbercweiga (Konstantynowska), S. Rundsteina (Konstantynowska 20), Neugoldberga (Karola 4), Hoffmana (Piotrkowska 80), A. Stillermana (Średnia róg Sołnej).

Wobec zbyt krótkiego czasu postanowiono urządzić tylko jedno posiedzenie organizacyjne, a w środę dnia 27 walne zebranie, składające się z dzielnicowych i osób mających chodzić z puszkami.

Jak się dowiadujemy od rezultatu kwesty zależne jest wznowienie zawieszanej działalności Komitetu.

— (d) **Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków zarządu Stowarzyszenia z udziałem kilku członków sekcji przełożonych szkół prywatnych w sprawie ujednostajnienia programu kursów dla analfabetów — dzieci.

Na temże posiedzeniu poruszono sprawę opracowania monografii szkół polskich w Łodzi z powodu dziesięciolecia istnienia tych szkół, co wypadnie w jesieni tego roku.

Odczyt profesora Dąbrowskiego „O roli Polskiej w dziejach powszechnych”, odbędzie się we wtorek w sali szkoły handlowej żeńskiej pani Waszczyńskiej przy ulicy Zielonej nr. 15.

(g) **Sprzedaż węgla.** W dniu wczorajszym zaożęto sprzedawać na stacji towarowej kolei kaliskiej węgiel osobom prywatnym po cenie od 2,40 kop. do 3 rb. za korzec. Węgiel sprzedawano jednakże tylko tym, którzy przedstawiali zaświadczenie urzędu gubernialnego, iż w ich mieszkaniach zakwaterowani są żołnierze niemieccy. Prośby innych o wydanie kwitu na kupno węgla władza odrzuciła.

— (d) **W sprawie krwawych wypadków w lesie i rabunku drzewa** centralny Komitet milicji naznaczył specjalną komisję, która ma badać przyczyny tych wypadków. W ostatnich dwóch dniach zrabowano z lasu drzewa na sumę 20,000 rb.

— (r) **Słuszne żądania.** We wczorajszym numerze tutejszej niemieckiej gazety „Lodzer Zeitung” znajdujemy w dziale „Głosy Publiczności” słuszne żądania osób, które spieszą do kasy elektrowni miejskiej by uścić zaległe należności. Wyjaśnia się, że groźba zarządu elektrowni, iż w sobotę nadchodzącą prąd zostanie przerwany dla użytku tych osób, które nie uiszczą zaległości — spowodowała napływ licznej publiczności do kasy. Zarząd zaś, miast powołać większą liczbę funkcjonariuszów do obliczania rachunków i przyjmowania pieniędzy — pozwala swym klientom marznąć i czekać swej kolei po parę godzin z rzędu.

— (p) **Znowu strzały w lesie.** Następujące osoby w lesie Konstantynowskim postrzelone zostały przez straż leśną: Józef Wernik, robotnik bez zajęcia lat 50, postrzelony w twarz i prawą rękę; Stanisław Pogłowski, robotnik bez zajęcia, lat 18, postrzelony w twarz i czoło; Tomasz Szymczak, robotnik bez zajęcia, lat 20, postrzelony w czoło i okolice prawego oka; Antoni Głowczyński, robotnik bez zajęcia lat 15, postrzelony w lewy bok i lewą rękę; Oskar Linder robotnik bez zajęcia lat 15, postrzelony w twarz i okolice pra-

wego oka; Antoni Iwanek, weźnica lat 21, uderzony bagnietem odniósł ranę lewego biodra.

Pobici gajowi przez tłum właścicielami ich fuzjami Jakób Józef lat 32 i Władysław Górczak lat 26, odnieśli lekkie rany.

— (t) **Nerwica żołądka.** — Wolnopraktykujący lekarze, jakoteż ordynatorzy w tutejszych szpitalach skonstatowali fakt, że jedną trzecią zasłabnięć u pacjentów stanowi w obecnych czasach nerwica żołądka, mająca dużo wspólnych cech z cholera, a powstała ona u chorych skutkiem przeżytych i przeżywanych wrażeń.

Kurcze żołądka bywają nieraz tak silne, że towarzyszy im gorączka dochodząca do czterdziestu stopni.

— (d) **Ujęcie fałszerzy monet.** Na rogu ul. Staro-Zarszewskiej i Widzewskiej młody człowiek kupował często od sprzedawców ulicznych różne drobnostki, płacąc za nie monetą srebrną, która okazywała się często fałszywą. Wczoraj, gdy fakt ten powtórzył się zaalarmowano milicję 9 dzielnicy, która ptaszka ujęła. Nazywa się on Bolesław Wojciechowski (Krucza-24), liczy lat 28. Związku, z tą sprawą aresztowano również Władysława Barczaka, w mieszkaniu którego znaleziono przyrządy do fałszowania monet.

— (r) **Z Częstochowy.** „Gazeta Ostrawska” donosi, że do mieszkania ekspedytora Słowińskiego w Częstochowie, wtargnęło kilku bandytów, którzy zrabowali 20000 rubli w gotówce, zabijając syna Słowińskiego i niebezpiecznie raniąc jego samego.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski. (Cegielniana 63).

W niedzielę d. 24 b. m., o godz. 5 po poł., daną będzie cztero-aktowa komedia, osnuta na tle stosunków małomieszczańskich p. t. „Mieszkańcy małego miasteczka”.

Sztuka ta jest premierą dla Łodzi, należy sądzić przeto, iż publiczność położy tłumnie na przedstawienie niedzielne.

Przedstawienie na połoźnicy.

W niedzielę, d. 24 stycznia r. b., odbędzie się w teatrze Wielkim przedstawienie teatralne trupy żydowskiej na rzecz połoźnic, znajdujących się w klinice przy Tow. „Linias-Haholim”. W liczbie ubogich połoźnic przeważają żony rezerwistów.

Na straż ogniową w Fabjaniach.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 stycznia 1915 r. w „Domu ludowym” (Długa 15), grono artystów pod kierownictwem p. J. Pilawy — Czesławskiego odegra 3-aktową sztukę ludową ze śpiewami i tańcami, pióra Fr. Domnika p. t. „Wójt z Grotkowie”. 25 proc. dochodu brutto przeznaczono na korzyść miejscowej ochot. straży ogniowej. Bilety nabywać można zawczasu w księgarni p-ni Binenthalowej.

Wojna.

Walki w Polsce.

BERLIN. 21 stycznia B. T. W. Urzędowa Kwatera główna.

We Wschodnich Prusach sytuacja nie uległa zmianie. Mniejsza bitwa na wschód od Lipna ukończyła się dla nas pomyślnie, wzięliśmy 100 jeńców. Na przestrzeni na zachód od Włsty posunęła się nasza ofensywa naprzód na północno-zachód do Borzymowa.

Ataki rosyjskie na zachód od Łopuszna, na południo-zachód od Końskich odparto.

Dowództwo Naczelne.

Znowu bomby w Warszawie.

BERLIN. „Tägliche Rundschau” zamieszcza następujący telegram z

Rotterdamu: „Z Piotrogradu otrzymano 18 b. m. wiadomość tej treści: „Lotnik niemiecki przelatał nad Warszawą, rzucując kilka bomb, które wyrządziły znaczne szkody materialne. Szczególnie ucierpiała ulica Moskiewska (na Pradze), gdzie kilka domów uległo zniszczeniu”.

Walki w Karpatach.

ROTTERDAM. Prasa francuska powtarza za „New York Heraldem” telegram z Piotrogradu, wyjaśniający, iż niesprzyjająca pogoda uniemożliwia posuwania się armji rosyjskiej na Węgrzech. Przewidywany jest częściowy odwrót rosyjan, jeżeli nie zdobędą wkrótce Przemyśla.

W Karpatach zapanował ruch i rosjanie musieli się cofnąć z kilku pozycji. Nieustanny deszcz niweczy akcję artylerji rosyjskiej. Sztab rosyjski zarządził cofnięcie żołnierzy do oszańcowanych pozycji, gdzie zajęli stanowisko wyczekujące. Rosjanie zmuszeni byli opuścić dolinę Dunajca w górze rzeki, okręg Użok i wszystkie zajęte uprzednio miejscowości w okręgu Ung.

BUDAPEST. Najnowsze wiadomości z Pesztu brzmią:

W komitacie Ung odrzucono rosyjan z ciężkimi dla nich stratami z pozycji pod Malomrek, przyczem wzięto wielu rannych jeńców rosyjskich. Zwycięstwo to osiągnięto przy pomocy pociągu pancernego, który dotarł do Ezontos. Obecnie rosjanie znajdują się w Ezontos, dokąd cofnęli się z Soslaku. Artylerja austriacka w dalszym ciągu toczy walkę z pozycjami rosyjskimi.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 21 stycznia. Urzędowanie. Kwatera główna:

Między wybrzeżem a Lys toczyła się wczoraj tylko walka artylerji. Zdobyte onegdaj przez nas okopy pod Notre Dame de Lorette straciliśmy dziś:

Na północno-zachód od Arras — Lille atakowali francuzi z obydwu stron szosy, zostali jednakże odparci. Na południo-zachód od Berryau-bao zabraliśmy francuzom dwa okopy, pomimo ataków francuskich na pozycje niemieckie na południe od St. Michiel.

Na północno-zachód od Pontamausson udało nam się odebrać utraczone przed trzema dniami pozycje. Wzięliśmy przytem 4 dział i jeńców. O pozostałą część pozycji toczy się walka.

W Wogezach, na północno-zachód od Sennheim, walki trwają.

Los 20-go stulecia.

KOPENHAGA. (B. T. W.) Pisma francuskie donoszą, iż prezydent Poincaré wygłosił w Nieuport mowę do wojska, w której między innymi powiedział:

„Tylko krótki czas cierpliwości: Krzepcie jeszcze pewien czas waszą siłę moralną i fizyczną, gdyż obecnie rozstrzyga się los 20-go stulecia”.

Bombardowanie Yarmuth i Cromer.

LONDYN, 20 stycznia, (ATR.). — Wczoraj wieczorem o godz. 8 m. 30, unosił się przez dziesięć minut aeroplan niemiecki, rzuciwszy na miasto 5 bomb. 3 osoby zostały zabite, wiele domów zburzone, wiele szyb powypadało z ram okiennych, 2 bomby ugodziły w miasto. Aeroplan poszybował następnie w kierunku Sheningham, gdzie rzucił 2 bomby, — nie wyrządzając żadnej szkody.

Także na Cromer rzucono bomby. O godz. 11-ej w nocy rzucono 4 bomby na Kingslynn, gdzie 2 domy zburzone, jeden uszkodzony, zabito jednego młodzieńca.

Także w Sandringham z letnie

rezydencji Królewskiej wydzielano aeroplany.

LONDYN, 20 stycznia. Szkedy, wyrządzone przez bomby, rzucane z aeroplanów niemieckich, obliczają na tysiące funtów szterlingów. Same szyby stłuczone warte są przeszło 100 funtów.

Zeppelin nad Paryżem.

HAGA. Pismom angielskim donoszą z Paryża, że nad miastem unosił się zeppelin niemiecki na znacznej wysokości. Kilka samolotów francuskich wzniosło się, ścigając lotników niemieckich, ale bezskutecznie.

Broń dla Francji.

HAGA. Ze sfer zainteresowanych komunikują, iż rząd francuski zawarł z amerykańskimi fabrykami broń umowę, na zasadzie której Francja otrzymywać ma w transportach miesięcznych milion nabojów, 40,000 sztuk broni palnej, 106 samochodów pancernych i 50 aeroplanów.

Rekruci francuscy.

GANDAWA. „La Suisse“ donosi z Kontavlier: „Rekruci z roku 1915, których przed 20 dniami wzywano do szeregów, będą już w początkach marca wyćwiczeni. Egzaminy podoficerów złożone będą przed 14 marca.

Przeciwno hr. Wittemu.

„Vossische Zeitung“ donosi, iż prasa piotrogrodzka wystąpiła z naganką przeciwko hr. Wittemu, gdyż przypuszczają, że hrabia używa swych wpływów o zawarciu przez Rosję oddzielnego pokoju z Niemcami. Pewien dyplomata angielski,

prawdopodobnie tamtejszy ambasador, wyraził współpracownikom założonego przez Kokowcowa dla zwalczania wpływów Wittego „Piotrogrodzkiego Kurjera“, iż poglądy Wittego w sprawie stanowiska i roli Anglii w wojnie obecnej są nie do uznania. Zarzucane Wittemu „nieodpowiednie“ poglądy wygłoszone zostały przezeń w związku przemysłowców rosyjskich gdzie zaznaczył on, że niemożna porównywać sytuacji wojennej Rosji i Anglii. Rosja bowiem odczuwa bardzo wojnę w życiu finansowym i ekonomicznym, Anglia natomiast bogaci się podczas wojny.

Pożyczka dla Rosji.

KOPENHAGA. „Ruski Wiedomosti“ dowiadują się ze źródła wiarygodnego, że instytucje kredytowe francuskie i angielskie udzieliły Rosji kredytu wojennego w wysokości 1 i pół miliardów franków, przyczem Anglia wyasygnowała na ten cel miliard, zaś Francja—resztę.

Podróż arcyksięcia.

BERLIN, 21 stycznia (Nieurzędowo) Austrjacki następca tronu, arcyksiążę, Karol Franciszek Józef dzisiaj o godz. 1 minut 02 po poł. przejechał z dworca Poczdamskiego do Wielkiej kwatery głównej.

Nowy minister wojny.

BERLIN, 21 stycznia. (Urzędowo). „Die Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi: Minister wojny i szef sztabu generalnego armji von Falkenhay na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska ministra wojny z mianowaniem na generała od infanterji. Generał Wild von Henbom z zamianowaniem na gene-

rała-lejtenanta powołany został na ministra państwa i wojny.

Zbiegowie belgijscy.

BAZYLEJA. „Basler Nachrichten“, donoszą, iż na zasadzie danych, otrzymanych od przybyłego z Holandji, ministra Helleputte, zbiegło ogółem z Belgji do Holandji 900 tysięcy osób, z tej liczby powróciło już do Belgji 500 tysięcy mieszkańców.

Skrzynka do listów

Na skutek wzmianki, umieszczonej w „Nowym Kurjerze Łódzkim“ o nieporządkach asenizacyjnych, panujących jakoby w domu przy ulicy Długiej № 27, należącym do p. U. Wohla, my, niżej podpisani, lokatorzy tegoż domu, mamy zaszczyt sprostać publicznie, w imię sprawiedliwości, tę wzmiankę, gdyż przed wojną (w normalnych warunkach) jakoteż w obecnych czasach, nigdy nie miało miejsca wypuszczanie z dołów ustępowych powyższego domu ekskrementów.

Dom ten jest utrzymywany zawsze we wzorowym porządku, pod względem higienicznym nie pozostawia nic do życzenia i może służyć za przykład dla wielu innych.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku i prosić o pomieszczenie powyższego w Jego poczytnym piśmie, piszemy się

z poważaniem

lokatorzy domu

Sal. Szulc, H. Wohl, G. Joskowicz, E. Gesundheit, A. Sz. Rozenblum, W. Melodysta, S. Tagelicht, Myski, I. Melodysta, A. Goldman.

Różne wieści.

— **Używanie tytoniu** wprowadzonym zostało do Europy, jak wiadomo, w r. 1588-ym. Diugo jednakże trwało, zanim zdjęto z tego obyczaju piętno hańby, i zbrodni. Szczególniej surowe kary na palenie tytoniu nakładane były w Rosji, Persji i Turcji. W roku 1643-im utworzono osobny trybunał sądowy w Moskwie dla tępienia zbrodniczego nałogu. Winny karany był pierwszy raz knutami, jeżeli powtórnie schwyconym został na gorącym uczynku śmiercią. W Turcji za sułtana Amurata IV-go osoby palące tytuń za pierwszym przewinieniem ulegały karze następującej: przewiercano im nos i przesuwaną przezeń fajkę, poczem pędzono winnego po ulicach miasta, srocząc biczując. W razie powtórzenia się zbrodni ścinano głowę. Używanie tabaki upowszechniło się w Europie jeszcze wcześniej od tytoniu. Namietanie już oddawano się temu sportowi w Hiszpanii, Francji i w Włoszech, gdy w roku 1624-ym Papież Urban VIII-my ogłosił surową bullę przeciw tabace. Ale w sto lat później zasiadł na stolicy Apostolskiej Papież Benedykt XIV, który sam był namietnym zwolennikiem tabaki i osobną bullą zniósł interdikt, nałożony na ten artykuł zbytku. Nawet w Szwajcarii stawiono osoby palące tytuń jeszcze w roku 1653-im przed sądem i skazywano na grzywny lub więzienie.

Czas odnowić prenumeratę.

Potrzebny rutynowany tłumacz
znający dobrze język niemiecki. Zgłaszać się do administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ między 4—7 po południu. 3304—0.

Węgiel koksowy wagonami do nabycia
Piotrkowska nr. 38 w sklepie frontowym D. Icksohna. 3293—3

Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych
mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-jej rano i od 3-ciej do 6-jej po poł.

Węgiel Drzewny
po 1 rub. 50 kop. za pud
SPRZEDAJA
GAZOWNIE, Targowa 34.

Ogłoszenie.
Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi uprasza Urzędy Starszych cechów łódzkich, Zarządy Stowarzyszeń handlowo-społecznych o wydelegowanie swych członków po jednym od każdej instytucji na naradę, odbyć się mającą w poniedziałek dn. 25. b. m. o godz. 11-jej rano w lokalu Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 96, IV piętro). Delegaci winni posiadać odpowiednie upoważnienie.
Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Kupię następujące numery gazet
Prądu № 4 z wtorku dn. 5/1 r.b.
Prądu № 10 z poniedziałku dn. 11/1 r.b.
Prądu № 15 z soboty dn. 16/1 r.b.
Gaz. Wiecz. Nr. 14 z poniedziałku dn. 18/1 r.b.
N. Gaz. Łódzkiej z niedzieli 3/1, z wtorku 5/1, z czwartku 7/1.
Posiadacze tych numerów zgłoszą się z nimi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

OSTRZEZENIE.
Ostrzega się przed nabyciem promjówki 2-jej emisji 1866 r. № 43, seria 16246, która wraz z paszportem, wydany przez magistrat m. Pabjanic, drugim dokumentem i rzeczami zabranymi przy napadzie przed Piotrkowem w drodze z Pabjanic do Częstochowy. Jakób Szapocznik, Pabjanice ul. Warszawska. 3282—3

Kupię węgla 30 korcy
i zapłacę po 6 rubli za korzec. Adresy proszę składać w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Gimnaziści
wyższych klas otwierają komplety, przygotowując uczni do wstępnej I-ssiej, II, III, IV i V klasy Zapisy codziennie w kancelarii gimnazjum Brauna ul. Dzielna 57 od godziny 10—12 i od 2—4. Lekcje rozpoczyna się dnia 25 stycznia r. b. 3295—3

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz powrócił.
Leczenie trypan bez uszczerbku. Tel. 55-4
Przy syphilisie stosowane prep. „5-1, 214“.
Konstantynowska 12 obok teatru Salina.
d 2—1 i od 6—3. Na pod od 5—4
w niedziela od 9 do 3. Tel. 35-4

5 rb. nagrody
dostanie, kto wskaże miejsce lub przyprawdzi zaginionego małego buidoga ciemno brązowego bez obciętego ogona i uszu, wabi się Nero. Promenada 37 m. 8. Nieprawy właściciel będzie poszukiwany sądownie. 3300—3

Zaraz gotówkę
może otrzymać każdy, kto posiada asekuracyjną polisę życelową. Władomosc u
M. Szajnberga,
ul. Konstantynowska 38, codziennie od 10-jej do 2-jej. 3301—2

Potrzeba 200 pud. drzewa
dębowego lub brzoźowego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Potrzeba 100 pudów torfu
suchego na opał.
Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Drzewo sosnowe
szczapowe hurtownie po 45 kop. za pud tylko dla fabrykantów i piekarzy. Wiadomość. Piotrkowska 62, m. 11.

Oliwę
rzepakową i wszelkie oliwy do palenia otrzymać mogą hurtownicy i sklepy apteczne u D. Mysliborskiego, Zawadzka 19, front 2 piętro

Ogłoszenie.
Główny Komitet Obywatelski w zastępstwie nie funkcjonującego Magistratu zaświadcza księgi handlowe (art. 10 i 11 Kodeksu Handlowego. Z księgami należy zgłaszać się do biura Komitetu (Piotrkowska 96) od 10 do 1-jej. 3147—1

Ogłoszenia drobne:
A Odewnia zelaza St. Weigta i S-a ka jest czynna.
Cygara tytonie, papierosy, glazy i maszorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska № 35 m. 32.
D Drzewo brzoźowe, olszowe, sosnowe; hurtowo i detalicznie. Piotrkowska 275, mleczarnia.
E Kspedynje drzewo z lasu Konstantynowskiego na własnych furmankach, D. Szczucki, ul. Wólczańska 137, stróż wskaże
G roch obrzym hurtowo i detalicznie tanio: mąka 4 0000 po 14 kop. funt i różne inne produkty spożywcze sprzedaje, Piotrkowska 38, front, I piętro
H Hurtowa i detaliczna sprzedaż papierosów, tytoni, cygar i mechorki po cenach konkurencyjnych, Piotrkowska 145, sklep w podwórzu prawa oficyna № 30. III sieni.
M achorka, tytonie i tabaka w różnych gatunkach można dostać, Benedykta № 21/23, D. Zaklikowski.
P otrzebny nakładacz zdolny zaraz zgłaszać się do administracji „Kurjera“ Zachodnia 37
P odczas rabunku skradziono 2 paszporty wydane z gminy Brzozycy, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Błny Wolf i Szajnbb Wolf i książkę domową, ul. Mauzera 4, Wolf.
S pednie sprzenaje tanio od 2 r Pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Fason garnituru rb. 10. Główna 51 m. 8 parter, F. Klinowski.
S przedają drzewo rąbane suhe, tanio z odstawa, Cmentarna 20 Nowicki
Z aginał paszport, wydany z gminy Jeżów, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Proima Jaska Wejnbergera.
Z aginał paszport, wydany z osady Ryki, pow. garwolińskiego, gub. siedleckiej, na imię Marjanny Serwatki.
Z aginał paszport, wydany z gminy Szadez, pow. sieradzkiego, gub. łódzkiej, na imię Antoniego Kubusiewicza
Z aginał karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stanisławy Kubusiewicz.